

Monika Ślizowska

Smaczek od Mikołaja

i pudełko po bombkach



Wydawnictwo Skrzat
Kraków

Świeży zapach świdrował psie nosy Poncza i Katany. Pachniało lasem. Ale pachniało nim... w domu!

W rogu dużego pokoju stanęło iglaste drzewko. I to nie koniec, bo obok pojawiły się pudełka, z których wyciągano różne kolorowe i lśniące rzeczy. Katana – łaciata kundelka – przyglądała się temu niepewnie.

– Nie bój żaby! To się nazywa choinka. Ludzie przynoszą ją do domu i wieszają na niej dużo błyszczących kulek.

To są bombki i lepiej ich nie trącać nosem, bo się potrzaskają i dopiero będzie! – tłumaczył jej mops Ponczo.

Łaciatka postawiła uszy. Nie bój żaby? Kiedyś to zielone stworzenie wyskoczyło z trawy przed samym jej nosem. I jak tu się nie bać?!

Na wszelki wypadek wycofała się na swoje posłanie – w ciepłe miejsce koło kominka.

– Masz rację, lepiej to przeczekać – mruknął Ponczo i poszedł poszukać ulubionej piłeczki...

